

Temat 11.

Świadectwo ewangeliczne

Jezus rozesłał apostołów po całym świecie, aby „głosili Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Treścią tej Ewangelii było to, co Jezus powiedział i zrobił w swoim ziemskim życiu. Cztery relacje Mateusza, Marka, Łukasza i Jana są wynikiem długiego procesu tworzenia i składania ich w całość. Ewangelie nie są księgami, które przedstawiają Jezusa jako postać z przeszłości: są słowem aktualnym, w nich Jezus jest wiecznie żywy.

10-12-2022

Najstarsze pisemne świadectwo użycia słowa „ewangelia” w sensie chrześcijańskim pochodzi od św. Pawła, choć użyto go jeszcze wcześniej. Apostoł stosuje je dwadzieścia lat po śmierci Pana, bez potrzeby wyjaśniania (1 Tes 1,5; 2,4; Ga 2,5.14; 1 Kor 4,15; Rz 10,16). W ustach Jezusa słowu „Ewangelia” często towarzyszy dopełnienie: „Ewangelia Królestwa Bożego”.

W starożytności - u Homera czy Plutarcha - słowem „ewangelia” określano nagrodę wręczaną dostarczycielowi wiadomości o zwycięstwie lub ofiarę dziękczynną składaną bogom za tę dobrą nowinę. Rzymianie nazywali dobrodziejstwa, które August przyniósł ludzkości „ewangeliami”, o czym świadczy inskrypcja odnosząca się do cesarza:

„Dzień narodzin boga dał początek dobrej nowinie dla świata”.

Jednak w greckim tłumaczeniu Starego Testamentu (*Septuagincie*) czasownik *euaggelidso*, „przekazywać dobrą nowinę”, występował w związku z zapowiedzią nadchodzących czasów mesjańskich, w których Bóg zbawi swój lud: „O jak są pełne wdzięku na górach nogi *zwiastuna radosnej nowiny*, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: «Twój Bóg zaczął królować»” (Iz 52,7-8 [LXX]; zob. też Iz 61,1-2; Ps 96,2,10).

W Nowym Testamencie tym posłańcem czy zwiastunem, który ogłasza królowanie Pana i swoim słowem inicjuje czasy mesjańskie jest Jezus.

Układ i autentyczność Ewangelii

Ewangelie mówią nam, że „gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą” (Mk 1,14). Ta dobra nowina polega na tym, że poprzez Jezusa uobecnia się Królestwo Boże. Jezus jest nie tylko posłańcem tej dobrej nowiny, ale przesłanie to dotyczy Jego samego. Po zmartwychwstaniu Jezus wysłał apostołów na wszystkie strony świata, aby „głosili Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15). Treścią tej Ewangelii było to, co Jezus powiedział i zrobił w swoim ziemskim życiu, a także Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie, pokazujące, że w Nim wypełniły się obietnice Starego Testamentu.

Ta misja apostolska dała początek „Ewangeliom”, nazwanym tak dlatego, że zawierają spisana głoszoną Ewangelię. Zachowały się cztery relacje jednej Ewangelii: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Te cztery relacje są wynikiem długiego

procesu powstawania, podzielonego zwykle na trzy etapy:

1) Życie i nauczanie Jezusa w Palestynie w pierwszych trzech dekadach naszej ery. W ciągu tych lat Jego uczniowie byli słuchaczami i świadkami znaków i cudów dokonywanych przez ich Mistrza. Ponadto zostali przez niego wysłani, aby głosić jego przesłanie, co oznaczało konieczność nauczenia się tego, co mieli przekazać. Jest to okres, w którym pamięć odgrywa bardzo ważną rolę.

2) Po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa rozwija się tradycja ustna. W tym czasie apostołowie głosili to, co Pan powiedział i uczynił mając na uwadze głębsze zrozumienie wydarzeń, których byli uczestnikami i przy pomocy Ducha Prawdy (J 16,13). Jest to okres kolejnych 30-40 lat, podczas których opowieść o Jezusie rozprzestrzeniała się ustnie z

Palestyny do wielu innych części Imperium Rzymskiego. W tych dziesięcioleciach tradycje o Jezusie kształtowały się zapewne także w jakichś formach pisanych (nauki i powiedzenia Jezusa, cuda przez Niego dokonane, relacja o Jego męce i śmierci itp.) i były dostosowywane do potrzeb słuchaczy poprzez kaznodziejstwo, katechezę i celebracje liturgiczne.

3) Od końca lat sześćdziesiątych - kiedy zniknęła większość tych, którzy byli bezpośrednimi świadkami życia i działalności Jezusa, a świątynia w Jerozolimie została zniszczona - aż do końca pierwszego wieku ewangeliści spisali część z wielu rzeczy, które zostały przekazane ustnie lub na piśmie. Czyniąc to, dokonywali syntezy tych tradycji lub rozwijali inne w zależności od nowych okoliczności, w jakich żyły poszczególne wspólnoty chrześcijańskie. W swojej pracy

zachowali styl apostołskiego
głoszenia.

Ewangelie nie wskazują w tekście, kim byli ich autorzy. Są to dzieła anonimowe. Niektóre pisma chrześcijańskie z końca I wieku cytują zwroty lub fragmenty znajdujące się w Ewangeliach, ale nie odnoszą się do tego, kto je napisał. W każdym razie w II wieku panowała już zgoda, że tych pism było tylko cztery, a autorytetami stojącymi za nimi były figury apostołskie Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Zapisują to Papiasz z Hierapolis (przekazany przez Euzebiusza z Cezarei), św. Ireneusz z Lyonu, św. Klemens Aleksandryjski i Kanon Muratoriego, którzy przekazują najstarsze świadectwa o autorach Ewangelii. Na przykład św. Ireneusz pisze:

„Mateusz opublikował wśród Hebrajczyków w ich ojczystym

języku spisana formę Ewangelii, gdy tymczasem Piotr i Paweł w Rzymie głosili Ewangelię i założyli Kościół. Po jego odejściu Marek, uczeń i tłumacz Piotra, również przekazał nam na piśmie to, co głosił Piotr. Łukasz, towarzysz Pawła, również zapisał w książce to, co głosił Paweł. Wtedy Jan, uczeń Pana, ten sam, który spoczął na Jego piersi (J 13,23), również wydał Ewangelię, gdy mieszkał w Efezie” (*Adversus Haereses*, 3,1,1).

Tymi słowami biskup Lyonu wykazuje apostołskie pochodzenie czterech kanonicznych Ewangelii. Są one autentyczną i prawdziwą historią tradycji apostołów. Należy zauważyć, że termin „autentyczny” oznacza oryginalny charakter lub zgodność z oryginałem aktu lub dokumentu. To właśnie stanowi o jego autorytecie i dlatego może on być świadectwem lub dowodem. O dokumencie mówi się zatem, że jest

autentyczny, aby wskazać, że jego autorem jest osoba, której jest przypisany. Ale termin „autentyczny” używany jest również w liczbie mnogiej na oznaczenie autorytatywnych przedstawicieli Tradycji, którzy zostali powszechnie przyjęci przez Ojców Świętych. W tym sensie apostołowie (Mateusz i Jan) lub mężowie apostołscy (Marek, uczeń Piotra, i Łukasz, uczeń Pawła) są „autentyczni”, ponieważ gwarantują autentyczność i prawdziwość świadectwa Ewangelii noszących ich imiona, a nie dlatego, że napisali narracje ewangeliczne własnym piśmem.

W rzeczywistości nie wiemy, w jaki konkretnie sposób te relacje zostały złożone. Podobieństwa i różnice między trzema pierwszymi - Mateuszem, Markiem i Łukaszem - zwanymi „ewangeliami synoptycznymi”, ponieważ jeśli umieści się je w równoległych

kolumnach, ich zbieżności i rozbieżności można dostrzec na pierwszy rzut oka (*synopsis*), dały początek różnym hipotezom na temat ich pochodzenia.

Przez długi czas uważano, że św. Augustynem, że pierwszą skomponowaną Ewangelią była Ewangelia Mateusza, a potem Marek ją skorygował. Później Łukasz, znając oba pisma, skomponował swoje własne.

Sugerowano również, za Klemensem Aleksandryjskim, jakoby Mateusz jako pierwszy napisał swoją Ewangelię dla judeochrześcijan, następnie Łukasz zaadaptował ją dla chrześcijan pochodzenia pogańskiego, aż w końcu Marek stworzył kompendium obu.

Jednak najszerszej popierane dziś wyjaśnienie jest takie, że dzieło Marka korzystało ze spisanej relacji między ustną a spisaną ewangelią i

stało się prototypem „ewangelii”. Pozostali ewangeliści przyjęliby zarys tej pierwszej relacji, dodając element wspólny dla obu, który nie występował u Marka, oraz materiał własny. W każdym razie spośród różnych tradycji związanych z apostołami każdy Ewangelista musiał wybrać to, co było mu dostępne, ująć w ramy narracji i skrócić lub rozszerzyć, biorąc pod uwagę uwarunkowania wspólnot, do których je kierował.

Zgodnie z tym rozumieniem wychodzi na to, że Mateusz i Łukasz, być może nie znając się wzajemnie, korzystali z Ewangelii Marka. Natomiast to, co jest wspólne dla Mateusza i Łukasza, a nie występuje u Marka, utożsamia się zwykle ze zbiorem wypowiedzi Jezusa (zwanym zwykle źródłem Q), o którym jednak, jeśli istniał, nie dotarły do nas żadne dowody. Ponadto każda z trzech Ewangelii

przedstawia tradycje, które są unikatowe dla niej i nie pojawiają się w pozostałych. Jan natomiast zna tradycje zebrane u Marka, choć przedstawia narrację o życiu i działalności Jezusa z właściwym sobie stylem.

W każdym razie te wczesne dokumenty łączą tradycje sięgające czasów nauczania apostoelskiego. Nie są one biografiami Jezusa w znaczeniu, jakie obecnie nadaje się terminowi „biografia” - choć relacjonują ziemskie życie Pana - ale apostoelskim świadectwem o życiu Jezusa Chrystusa. Rzeczywiście, św. Justyn określa je jako „pamiętniki (lub wspomnienia) apostołów”, które „nazywane są Ewangeliami” (*Apologia*, 1,66,3). Będzie to nazwa, która się narzuca i która wskazuje zarówno na ich oryginalność, jak i na ich związek z przepowiadaniem apostoelskim, także w sposobie skonstruowania relacji.

W rzeczywistości zarys czterech Ewangelii jest taki sam, jak zarys apostołowskiego przepowiadania (*kérigma*), streszczonego na przykład w mowie Piotra w domu setnika Korneliusza (Dz 10, 37-43): Jezus zostaje ochrzczony przez Jana, głosi kazania i czyni cuda w Galilei, udaje się do Jerozolimy, gdzie po posłudze w świętym mieście zostaje doprowadzony do męki i śmierci. Po zmartwychwstaniu ukazuje się apostołom i wstępuje wraz z Ojcem do nieba, skąd przyjdzie jako sędzia. Ci, którzy w niego wierzą, otrzymują przebaczenie grzechów.

Na podstawie tego schematu każdy ewangelista pisze swoją własną narrację. Mateusz i Łukasz poprzedzają publiczną działalność Jezusa narracjami o dzieciństwie, a Jan prologiem, który ukazuje preegzystencję Jezusa, Logosu uczynionego ciałem. Marek podkreśla konieczność nawrócenia,

aby przyjąć Mesjasza a także rolę Piotra. Mateusz przedstawia posługę Jezusa w oparciu o wielkie dyskursy. Łukasz podkreśla wyjście Jezusa z Galilei do Jerozolimy. Jan ujawnia mesjański charakter Jezusa poprzez znaki (cuda), aż do pokazania śmierci Chrystusa jako aktu uwielbienia.

Wiarygodność historyczna

Aby mówić o historycznej wiarygodności Ewangelii, konieczne jest zrozumienie ich gatunku. Nie są one współczesnymi kronikami życia Jezusa napisanymi przez naocznego świadka. Są to wierne relacje tradycji apostoelskiej, która z kolei jest wierna głoszeniu i życiu Chrystusa. To znaczy, że apostołowie nie powtarzali po prostu tego, co Jezus powiedział, ani nie opowiadali szczegółowo o tym, co zrobił. Przekazywali życie Jezusa, nadając mu sens. Jest to jasne w

najwcześniejszym wyznaniu wiary, które św. Paweł zapisuje w 1 Kor 15,3 i które sam otrzymał przez tradycję: „Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy”. Innymi słowy, przepowiadanie apostoelskie opowiada o niepodważalnych faktach historycznych – „Chrystus umarł”, wydarzenie historyczne, które miało miejsce za czasów Poncjusza Piłata - o znaczeniu zbawczym, które bezpośrednio dotyczy mężczyzn i kobiet wszystkich czasów – „za nasze grzechy” - zgodnie z zapowiedzią w świętych pismach Izraela – „zgodnie z Pismem”.

To, co jest opowiedziane w Ewangelii, odnosi się zatem do prawdy o tym, co się wydarzyło, do tego, czego świadkami byli apostołowie i co głosili, aby przekazać ludziom wszystkich czasów, że zbawienie znajduje się w Chrystusie martwym i

zmarłychwstałym , tak jak głosiły Pisma Izraela. Dlatego nie powinniśmy szukać w tych pismach surowych, obiektywnych faktów - czegoś, co zresztą jest niemożliwe do osiągnięcia w starożytnej narracji - pozbawionych znaczenia nadanego im przez ewangelistów. Nie można oddzielić faktów historycznych od nauczania apostołów, które każdy ewangelista przedstawia na swój sposób.

Nie oznacza to, że nie można sięgnąć do faktów historycznych przekazanych w Ewangeliach, ani że ich status opowieści nierozzerwalnie związanych z nauczaniem wyklucza twierdzenie, że to, co jest w nich opowiedziane, jest wiarygodne. Na przestrzeni wieków historyczność przekazów ewangelicznych była badana zgodnie z ówczesną koncepcją historii. W czasach nowożytnych, wraz z koncepcją historii jako narracji opartej na

krytyce historycznej starożytnych dokumentów, które nie były uznawane za obiektywne, dokonano rozróżnienia między „Jezusem historii a Chrystusem wiary”. Oddzieliło to postać Jezusa zrekonstruowaną przez historyków od tego, co Kościół naucza o Chrystusie. Choć dla chrześcijanina nie ma żadnego rozłamu - bo historyczny Jezus to ten sam Pan Jezus Chrystus, którego osobę i naukę Kościół wiernie przekazuje - to jednak problem, jaki się z tym wiąże, jest nie do uniknięcia. Nie można uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jak uzyskać dostęp do Jezusa z historycznego punktu widzenia. Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży, był i jest prawdziwym człowiekiem. Jest on postacią historyczną, a jego odkupieńcze dzieło dokonało się również poprzez jego działania w historii ludzkości. Jak uczy Benedykt XVI, gdyby Jezus był ideą lub ideologią, chrześcijaństwo byłoby

jedynie gnozą. Z tego powodu badania historyczne nad tym, co zostało opowiedziane w relacjach ewangelicznych, są wymogiem koniecznym nie tylko dla umocnienia wiary, ale także dla lepszego poznania świętego człowieczeństwa Jezusa.

Docieranie do Jezusa należy rozpocząć od Ewangelii: jest to podstawowe źródło poznania Jezusa. Jednocześnie z innych niebiblijnych źródeł dotarło do nas świadectwo historyczne, które potwierdza to, co zawierają te cztery relacje. Na przykład znaleziska archeologiczne w rejonie Palestyny z przełomu wieków wydobyły na światło dzienne cenne dane, które wspierają lub osadzają w kontekście to, co zostało opowiedziane w Ewangeliach. Teksty znalezione w Qumran, przekłady Pism Żydowskich na język aramejski, żydowska tradycja ustna i jej formy przekazu, źródła rabiniczne dają

wgląd w religijną żywotność tamtych czasów i sposób wykorzystania świętych pism. Świadczenie o Jezusie judeo-rzymskiego historyka Józefa Flawiusza i inne świadectwa ze źródeł pogańskich (Tacyt, Swetoniusz, Pliniusz), wraz z informacjami z grecko-rzymskich tekstów retorycznych, badaniami nad edukacją hellenistyczną czy wpływami greckich szkół myślenia, również pomagają w ujęciu w ramy i lepszym zrozumieniu aspektów historycznych obecnych w Ewangeliach. A wobec zarzutów o subiektywizm tych relacji, wspomniane źródła zewnętrzne uzupełnione są o zestaw kryteriów zapewniających historyczną wiarygodność relacji ewangelicznych. Do najważniejszych z nich należą:

1) Kryterium braku ciągłości. Za potwierdzone historycznie uznaje się wyrażenia i fakty, które ani nie

pasują do ówczesnego judaizmu, ani nie zostały wymyślone przez pierwszy Kościół czy ewangelistów. Na przykład „Królestwo Boże”, „Syn Człowieczy”, „Abba”, „Amen”, chrzest Jezusa przez Jana, ułomności Apostołów.

2) Kryterium wielorakich świadectw. Cechy charakteru, przepowiadania i działania Jezusa, które są poświadczone we wszystkich Ewangeliach oraz w innych pismach Nowego Testamentu i nie tylko, są autentyczne. Na przykład postawa Jezusa wobec Prawa, grzeszników i ubogich; jego opór przed uznaniem go za politycznego mesjasza-króla; zwiastowanie Królestwa, działalność uzdrowicielska i cuda.

3) Kryterium spójności lub zgodności. Elementy, których nie można ustalić jako historyczne na podstawie innych kryteriów, ale które są zgodne z tym, co

niezawodnie wiemy o przepowiadaniu Jezusa i jego zapowiedzi nadejścia i ustanowienia Królestwa Bożego, uważa się za autentyczne. Na przykład Modlitwa Pańska, przypowieści czy błogosławieństwa.

4) Kryterium koniecznego wyjaśnienia. Za autentyczne uznaje się również wydarzenia, które nadają znaczenie i oświetlają zbiór elementów, które w przeciwnym razie nie zostałyby zrozumiane. Na przykład udany początek posługi Jezusa, jego działalność w Jerozolimie, jego prywatne nauki dla uczniów.

Do tych kryteriów dochodzą tzw. „sygnały”, że jakaś opisana sytuacja jest prawdopodobnie prawdziwa. Takie szczegóły jak Jezus śpiący w dziobie łodzi czy wskazanie, że coś się wydarzyło, na przykład „w pobliżu Jerycha”, są wskazówkami,

że za opowieścią stoi relacja
naocznego świadka.

Wszystko to pokazuje, że Ewangelie, choć są świadectwami wiary, są historycznie wiarygodne. Dowodzą, że teologiczny i zbawczy sposób, w jaki Ewangelie przedstawiają Jezusa, nie zniekształca rzeczywistości historycznej przez wyolbrzymianie Jego postaci. Nie oznacza to jednak, że obraz przekazywany przez ewangelistów wyczerpuje się w ich relacjach, bo jak pisze św. Jan, jest wiele innych rzeczy, które nie zostały zapisane w Ewangeliach (J 20,30-31; 21,25). Ale głównie dlatego, że Jezus jest odwiecznym Synem Bożym, którego obraz przekracza wszelkie ludzkie próby pełnego zrozumienia.

Obraz Chrystusa według Ewangelii

Mimo, że niepełny, obraz Chrystusa przekazany przez Ewangelie jest nie tylko tym, który Bóg chciał nam objawić, ale stanowi podstawę

wszystkich innych obrazów Chrystusa, które były proponowane i rozwijane w ciągu historii Kościoła, zwłaszcza przez jego świętych. Wszystkie są oparte na wizerunkach Jezusa, które można znaleźć w Ewangeliach.

Jezus jest przedstawiony przez św. Mateusza w całym swoim majestacie, bowiem jest Synem Bożym (por. 1,20; 27,54). Jest też obiecany Mesjaszem. W Nim wypełniły się zapowiedzi proroków Starego Testamentu, o czym świadczą częste wzmianki o tym, że „wypełniło się słowo Pańskie powiedziane przez Proroka” lub podobne wyrażenia (1,22-23; 2,5-6,15,17-18,23; 3,3-4; itd.). Ale jednocześnie jest Mesjaszem, którego władze Izraela nie akceptują i odrzucają. Dlatego zapowiada, że Bóg utworzy nowy lud, „który wyda jego owoce” (21,43). Tym nowym ludem jest Kościół. W nim Jezus jest Nauczycielem, ale przede wszystkim

Emmanuelem - Bogiem z nami - od czasów jeszcze przed swoim poczęciem (1,23), który będzie obecny wśród swoich aż do końca czasów (18,20; 28,20). Jest wreszcie zapowiedzianym przez Izajasza Sługą Pańskim, który swoimi słowami i swoimi cudami wypełnia Boży plan zbawienia ludzkości (8,16-17; 12,15-21).

Dla św. Marka, jako, że nie mogło być inaczej, Jezus jest również Mesjaszem zapowiedzianym w Starym Testamencie, ale zamiast za pomocą tekstów, które się w Nim spełniają, jest przedstawiony jako dokonujący dzieł obiecanego Mesjasza. Aby jednak uniknąć interpretacji o charakterze politycznym, Jezus prosi tych, którzy korzystają z tych dzieł, o milczenie, aby Jego mesjanizm nie był rozumiany w sensie doczesnym, lecz w świetle krzyża (1,44; 5,43; 7,36; 8,26). Również dlatego ewangelista

odwołuje się do tytułu, za pomocą którego Jezus wolał nazywać siebie „Synem Człowieczym” (2,10,28; 8,31,38; itd.), tytułu, który przywołuje wizję z Księgi Daniela, zapowiadającą, że istota niebiańska, „podobna do syna człowieczego”, przyjdzie z wysoka i otrzyma władzę nad wszystkimi narodami (Dn 7,13-14), i który ukazuje transcendentną istotę Mesjasza. Ponadto Marek podkreśla, że Jezus jest „Synem Bożym”. Jest tak nazwany od początku opowieści (1,1), obwieszczony przez Ojca przy chrzcie i podczas przemienienia (1,11; 9,7) i uznany w ten sposób przez setnika pod Krzyżem (15,39).

Łukasz podkreśla, że Jezus jest najwyższym z proroków (1,76; 4,24; 7,16.26; 13,33; 24,19). Nikt tak, jak on nie może przemawiać w imieniu Boga. Co więcej, podobnie jak prorocy Starego Testamentu, którzy byli natchnieni przez Ducha Bożego,

Jezus został namaszczony przez Ducha podczas chrztu (3,22), wyprowadzony przez Niego na pustynię, aby zostać wystawionym na próbę kuszenia (4,1) i przynaglony do udania się do Galilei, aby rozpocząć swoją misję (4,14.18). Dla trzeciego ewangelisty Jezus jest też Zbawicielem, bo zbawi ludzi od ich grzechów. W Nim spełniają się obietnice zbawienia złożone przez Boga patriarchom i prorokom Izraela (1,47,69,71,77; 2,11,30; 3,6; itd.), które przejawiają się w Jego zbawczych działaniach, zwłaszcza w gestach miłosierdzia wobec słabych i grzeszników (7,50; 8,48,50; 18,42; 19,9-10). Jezus jest również Panem. Tytuł ten był używany na oznaczenie Boga wśród Żydów, aby uniknąć wymawiania jego świętego imienia. Jednocześnie była to forma szacunku w zwracaniu się do danej osoby. Św. Łukasz wielokrotnie używa tego tytułu w odniesieniu do Jezusa, wskazując w ten sposób na Jego

boski stan od urodzenia aż do pełnego zaimanifestowania w zmartwychwstaniu (2,11; 5,8.12; 7,6; itd.).

Jezus według Jana jest po raz kolejny obiecany Mesjaszem Izraela, a także prorokiem (4,19; 6,14) i Nauczycielem (*Rabbi*), który naucza (1,38,49; 3,2; itd.; 6,3,69; 7,14,28; 8,20). Ale w czwartej Ewangelii to objawienie nabiera większej głębi teologicznej. Podobnie jak w innych Ewangeljach, Jezus jest Synem Bożym, ale Jan podkreśla, że jest „Synem”, jednorodzonym (1,14.18), jedynym prawdziwym Synem, Bóg jest Jego Ojcem w inny sposób niż innych ludzi (20,17). W rzeczywistości stanowi z nim jedno (10,30; 5,19-21.23.26; 14,11). Ponadto, jako Syn Boży, Jezus istniał wcześniej (1,30; 8,58). Stał się ciałem i zamieszkał wśród ludzi (1,1-14). Jest On odwiecznym Słowem Ojca, Logosem, który stworzył i

podtrzymuje świat (1,1-3), i został posłany jako ostateczne i decydujące Słowo Boga do ludzkości, aby objawić ludzkości, kim jest Bóg (17,25). Jest tym, w którym wypełniają się niektóre cechy przypisywane Bogu w Starym Testamencie: Jezus jest Chlebem życia (6,35.51), Światłością świata (8,12), Bramą owiec (10,7.9), Dobrym Pasterzem (10,11.14), Zmartwychwstaniem i Życiem (11,25), Drogą, Prawdą i Życiem (14,6), Krzewem Winnym (15,1.5). Jest więc tym, który może użyć wyrażenia „Ja jestem” w sensie absolutnym, bez predykatu (8,28.58; 18,5), aby wskazać na swoją boską kondycję. Ale jest też „Synem Człowieczym”, prawdziwie człowiekiem, który zstąpił z nieba, aby umrzeć (1,51; 3,13; 6,62), Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata, umierając na krzyżu (1,29.36; por. 19,14).

W każdym razie Ewangelie nie są księgami, które przedstawiają Jezusa jako postać z przeszłości. Są one słowem dnia dzisiejszego, w którym Jezus jest zawsze żywy. Dlatego św. Josemaría mógł radzić: „Żyj przy Chrystusie! Musisz być kolejną postacią z Ewangelii, obcując z Piotrem, Janem, Andrzejem... bo Chrystus żyje również teraz: *Iesus Christus, heri et hodie, ipse et in saecula!* — Jezus Chrystus żyje! Dziś tak samo jak wczoraj: jest ten sam, na wieki wieków!” (*Kuźnia*, 8).

Bibliografia podstawowa

—Sobór Watykański II, *Dei Verbum*, nn. 18-19

—*Katechizm Kościoła Katolickiego*, nn. 124-127.

Polecane lektury

—Zespół Biblistów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Nawarskiego, “Wprowadzenie do Świętych Ewangelii” oraz “Wprowadzenia” do ewangelii, w *Biblia Nawarska. Pismo Święte Nowego Testamentu z komentarzem duchowym*, Ząbki: Apostolicum, 2020, 33-42; 51-60; 203-212; 307-316; 467-476.

Juan Chapa

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/temat-11-swiadectwo-ewangeliczne/> (28-03-2025)